

# Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdą sobotę o godzinie 8-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 1 50 K.  
Z przesyłką pocztową: rocznie 7 60 K; półrocznie 3 80 K; kwartalnie 1 80 K.  
Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.  
„Ogłoszenia zwykłe“ za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadesłane“ 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje  
**Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja 1. 7.**

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

**Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja 1. 7.**

otwarte od godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

## Komisya — matka.

Przystawiony system wyborów galicyjskich wytworzył też swoje własne instytucje. Komisya-matka jest jedną z tych instytucji, które mają zasłonić całą ohydę, która znamionuje robotę wyborczą naszych męherów małomiejskich, jest tym płaszczkiem, pod którym narzucają się swym wyborcom. Komisya matka jest wyrazem tej kurateli, którą nałożyli na obywatelstwo.

Przed każdymi wyborami zwołują męherzy zebranie swych najzaufanszych, najbardziej zaawansowanych i najmniej orientujących się w sprawach publicznych wyborców. Wyborcy ci wybierają z pośród siebie komitet, komitet ten wybiera znowu z pośród siebie tak długo nowe komitety i komisye aż wyłoni się z nich w końcu komisya-matka, złożona z trzech, czterech osób, samych „swoich“. Teraz zaczyna się robota. Komisya-matka zwołuje, radzi, poleca i wreszcie, to co jest właściwym jej celem, nominuje kandydatów. Ogół obywatelstwa może spokojnie spać dalej, nie potrzebuje się o nic troszczyć i trudzić: przecież czuwa nad nim przezorna, zapobiegliwa komisya-matka, tak troskliwa zawsze o swe dzieciątka. — W rzeczywistości kryją się za tą „matką“ nasi znani specjaliści wyborczy, w rzeczywistości jest to anonimowa firma dla wprowadzenia do naszych instytucyjauto nomicznych ludzi oddanych Magistratowi bardziej niż ludności, stawiających swą chorobliwą ambicję i swój interes własny wyżej od dobra publicznego.

W naszym mieście komisye-matki zbyt wiele wyrządziły szkody w życiu autonomicznem i czas najwyższy zwrócić baczną uwagę na instytu-

cyę, która bez wątpienia na szkodę miasta, również przy najbliższych wyborach będzie funkcyonować. Przed tą niewinną na pozór instytucją musimy się mieć na baczności, by znowu nie ugodziła nas swem niebezpiecznym żądłem.

Uświadomienie polityczne w całym kraju spotęgowało się niezmiernie i ogarnęło już najszersze warstwy. — Nasza inteligencya i nasze mieszczaństwo potrafią lepiej niż ich nieproszeni opiekuni ocenić, komu należy powierzyć działalność w reprezentacji miejskiej.

Nasza ludność zbyt wiele ma serca dla spraw publicznych, by nie można jej było powierzyć samodzielnego dysponowania swem prawem wyborczem. Kuratela z dawnych czasów jest już dawno zbyt ciężka i nie do zniesienia.

Przy nowych wyborach zażądamy od naszych kandydatów, by po godność radnych do ogółu wyborców a nie do „komisyi-matki“ się zwracali. Ci, którzy przez lat sześć zajmowali krzesła radzieckie, niech staną przed swymi wyborcami i niech okażą, że nie splamili białej togi, w której o mandat w przeszłej kadencji się ubiegali. Obywatelstwo oceni, czy losy swe tym samym ludziom ma nadal powierzyć, czy raczej korzystniejszą będzie częściowa wymiana ludzi dla ożywienia naszej reprezentacji miejskiej. O wyrok jesteśmy spokojni.

## Ładna oświata.

Rok obecny jest rokiem jubileuszowym Słowackiego.

Na wszystkich ustach brzmi Jego testament: „niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec“.

Wszystkie stronnictwa nasze, szczerze myślące o oświacie ludowej, pomimo zaciekłych

gdyby była została w r. 1831 odbudowana, stać się miała krainą wolności; nie, on nie patrzy przez różowe okulary idealizmu i rysuje mu się przed oczyma jasno obraz tej niepodległej Polski szlacheckiej, dla której znajduje analogię we współczesnej Hiszpanii: „ot jakiś baba siedziałby na tronie, głupi a nieruchomy“, arystokracja żądziłaby, państwo bankrutowałoby, a radykalne prądy tłumiłby rząd zapomocą stanu wyjątkowego: pod wojennem prawem i pod biczem Barceloną byłoby Wilno z Mickiewiczem...“

A w dramacie „Nowa Dejanira“ (czyli „Niepoprawni“) kreśli Słowacki obraz współczesnego dworu szlacheckiego, z którego zdiera zasłonę idealizującej legendy, ukazując tam próchno moralne z całą bezwzględnością właściwą swojej naturze.

Bystry i krytyczny jego umysł nie dał się zwodzić pozrom i orientował się trzeźwo w chaosie programów politycznych. Zwłaszcza dwa prądy nurtujące wśród emigracji spotkały się ze stauowczy protestem z jego strony:

Gdzież to wy idziecie?

Jaka wam świeci? gdzie? portowa wieża?  
Lub w Słowiańszczyźnie bęz echa toniecie,  
Lub na koronę potrójną papieża

walk partyjnych, jakby na wyścigi, wzajemnie się uprzedzając w myśl przykazania narodowego Wieszcza z kagańcem tej oświaty do ludu zstępują. Jest jednak w Polsce, a szczególnie w Galicyi pewna kasta ludzi, o których mówił Słowacki, że

Krwią handlują i duszą biedactwa.

I sami tylko o swem kłamstwie wiedzą.

I swym bezkrwawym wyszydzą palcem,  
Człeka co nie jest trupem — lub padalcem.

Kasta ta, to ci, którym „cel uświęca środek“, a której to kascie o co innego chodzi, a nie o oświaty kaganiec.

Przed kilku dniami pojawiły się na murach naszego miasta afisze mniej więcej następującej treści: „Ludu roboczy! Towarzysze i towarzyszki! Już wyszedł z druku majowy numer Świętego Wojciecha, którego *socyalistom czytać nie wolno*. W pierwszej chwili sądzono, że to jakieś złośliwe bluźnierstwo w celu naigrawania się z pamięci świętego Wojciecha. Sprawę jednak wyjaśnił podpis drukarni „Głosu narodu“, a więc drukarni, utrzymywanej przez księży, a w szczególności OO. Jezuitów.

Pomijając jednak ów błazeński dowcip obniżający w redakcyi owego afisza imię świętego przyglądnijmy się bliżej owemu piśmidełku, które zatytułowano „Św. Wojciech“.

W pierwszym zaraz artykuliku owego piśmidełka, rozchodzi się autorom o wykorzystanie ciemnoty tłumy dla którego „św. Wojciecha“ wydają, do antysemitycznych ekscesów.

I mimowoli otrzymuje się wrażenie, że autorem artykułu jest rozpity wódką prawosławny pop, który wnet będzie święcił noże do rzezi żydów.

Oto stoi tam, „że każdy żyd, przechodząc koło kościoła, ma powiedzieć: „niech będzie przeklęte to miejsce obrzydliwe“. Jeśliby zaś przez nieuwagę tego nie uczynił i potem to za-

Piorunem myśli poniesione śmiecie  
Gnacie!

Panslawizm i klerykalizm — oto wrogowie, których trzeźwo odgadł za osłonkami mistycznymi.

Niebezpieczeństwo panslawizmu dostrzegł on mimo, że panslawizm polski owych czasów był pozornie zasadniczo różnym od szerzonego przez agentów carskich panslawizmu rosyjskiego, który dążył do tego, by — jak marzył Puszkina wszystkie rzeki słowiańskie spłynęły w rosyjskim morzu. Polski panslawizm przyodziany w szatę mistyczną, mesyaniczną, głosił zjednoczenie Słowian pod egidą nie Rosyi, lecz Polski; miało być panslawizm nie reakcyjny, lecz wolnościowy. I gdzieindziej podnosił głowę podobnego gatunku panslawizm rzekomo rewolucyjny, oddzielony jednakowoż od carskiego panslawizmu tylko cienką ścianką. Tak było zwłaszcza w Czechach. Panslawizm, pod jakimkolwiekby płaszczkiem występował, wychodzi na korzyść reakcyi i zawsze wylezie w końcu z niego carsławie. Przeniknął to bystrem okiem Słowacki i demaskował prawdziwą istotę panslawizmu:

Tam znów uczony miły Czech, pan Hanka  
Pieczętuje się... tu mi nie wierzaj  
Hermafrodyty Słowiano-Polacy,

E. H.

## JULIUSZ SŁOWACKI

urodzony w Krzemieniu 23 sierpnia 1809 r., zmarły w Paryżu 3. kwietnia 1849 r.

(ciąg dalszy.)

Życie emigracyjne stało się piekłem intrygi i podjazdowych utarczek, w których z powodu braku oparcia w masach, element osobisty częstokroć brał górę. „Ambicja serca z pod żeber wykradła!“ — wołał w oburzeniu Słowacki i pogrążał się w smutek: „Śmiechu na ustach nie mam, ni w umyśle...“ W takich momentach wybuchał:

O! Polsko! jeśli ty masz zostać młodą  
I taką być, jak ta, co dzisiaj żyje?!  
I być ochrzczoneą tą przeklętą wodą,  
Której pies nie chce, wąż nawet nie pije...

Wbrew utartemu o Słowackim przekonaniu jako o fantazji, był on w rzeczywistości bardzo trzeźwym obserwatorem i krytycznym myślicielem. Charakterystycznym jest dlań pod tym względem jego wiersz: „Chcesz wiedzieć, czem dziś byłby nasz kraj odzyskany w trzydziestym pierwszym roku?“ W wierszu tym wyznaje Słowacki, iż bynajmniej nie miał złudzeń, jakoby Polska,

uważył, powinien się wrócić i przykazanie Talmudu wypełnić“.

„Jeśli chrześcijanin żyda odwiedzi, n. p. ty wstąpisz do karczmy żydowskiej, to karczmarz żyd przyjąć ciebie ma z największą grzecznością, bo tego wymaga jego interes, ale gdy wychodzić będziesz, ma on obowiązek ciebie przekląć od wszystkich chorób, nieszczęść i przypadków“. Dalej opowiada autor artykułu, że każdy żyd uważa chrześcijanina za zwierzę i t. d.

Cały numer „św. Wojciecha“ roi się od podobnych na największą ciemnotę obliczonych bredni.

Nie mamy zamiaru spierać się czy w talmudzie wyżej cytowane brednie są napisane czy nie.

Stwierdzić jednak musimy, że nawet najzacofańszy dziś husyt wychowany w warunkach ogólnie europejskiej kultury i etyki ludzkiej, która wyciska swe piętno na każdym dziś człowieku, uważałby za błazeństwo godne waryata z domu obłąkanych, przeklinać „to miejsce obrzydliwe“ czyli kościół, a skończonym chyba waryatem byłby karczmarz przeklinający swego gościa, na którego codziennie wyczekuje, aby od niego zarobić. — Chyba przeciwnie, karczmarz winien mu życzyć jak najdłuższego życia i zdrowia i dobrego powodzenia (i to we własnym interesie), aby jak najdłużej i najwięcej w jego szynku zostawiał pieniądze.

Nikomu tak może na zdrowiu i życiu i dobrem powodzeniu pożyczającego pieniądze „goja“ nie zależy jak żydowskiemu lichwiarzowi. Byłby skończonym głupcem przeklinać swego klienta „od wszystkich chorób“ i pragnąc ziszczenia się tych przekleństw.

Cel pisania tych potwornych bredni i rozrzucania tego rodzaju świstków drukowanych między lud, jest aż nadto jasny.

Świadomość obywatelska i polityczna z każdym rokiem u ludu wzrasta. Chłop, robotnik i mieszczanin bez różnicy wyznania z każdym dniem coraz to szerzej otwierają swe oczy, poczynają „znikać przesady światła ciemne“, szlachecko-plutokratyczna oligarchia poczyną coraz to bardziej tracić grunt pod nogami, trzeba więc ratować co się jeszcze da, trzeba jeszcze istniejącą ciemnotę wykorzystać, trzeba podszcuć katolickiego raba przeciw nędzarzowi żydowskiemu niech się mordują nędzarze o różnicę wyznania!

Odwroci się tem samym oczy nędzarza od walki z jego urodzonymi wrogami — reprezentantami worka pieniężnego, a ból i gorycz jego nędznego istnienia skieruje się na walkę wyznaniową, której pierwszą ofiarą ma paść żydowski nędzarz, którego ekonomiczne interesy ściśle się łączą z interesami katolickiego robotnika.

Żydowska plutokracja nietylko że nic na tego rodzaju agitacji nie straci, lecz owszem zyska. Gniew podburzonego tego rodzaju agitacją katolickiego nędzarza, jej nie dosięgnie, będzie on się jej dalej kłaniał i korzył, łapiąc równocześnie pod gardło swego brata innego wyznania.

Piękne są tam także zawarte nauki co to jest 8-mio godzinny dzień pracy dla robotnika i walka z militarystem.

Według redaktorów św. Wojciecha, ośmiodzinny dzień pracy dla robotników wymyślili karczmarze żydowscy, w tym celu, aby robotnik dłużej przesiedział w karczmie i więcej tam zostawiał pieniędzy. Walka zaś o powszechny pokój na ziemi przez zaprzestanie bratobójczych wojen, krystalizująca się w okrzyku: „Precz z bratobójczą rzezią narodów! wojna wojnie!“ została na łamach „św. Wojciecha“ rozwiązana w następujący sposób:

„Żyd tchórz wojny nie lubi, a ten proch — nu! on zawsze śmierdzi, więc też po raz dwudziesty wołać będą towarzysze na ulicach Krakowa, Lwowa i innych miast polskich:

„Precz z bratobójczą rzezią narodów! wojna wojnie!“

A więc, szczytny ideał powszechnego pokoju na ziemi, zawarty w przykazaniach bożych „nie zabijaj nie kradnij, kochaj bliźniego twego jak siebie samego“, o który dziś klasa robotnicza walczy, to według ultra katolickiego pisemka wygoda robiona żydkom, którym „proch śmierdzi!“

Zaś 8-mio godzinny czas pracy, to minimum pracy dla człowieka aby wreszcie przestał być bydlęciem roboczym, lecz zyskawszy czas wolny do korzystania z plonów kultury, czytania książek gazet, czas dla wypoczynku i moralnej ludzkiej rozrywki na łonie swej rodziny, wśród swych dzieci, które dziś bardzo często swego ojca nie znają; — to według pismaka klerikalnego na to jest wymyślony, aby robotnik dłużej w karczmie przesiadywał. Straszna musi jeszcze być ciemnota w Galicyi, jeśli znajdują się ludzie posiadający odwagę tego rodzaju brednie puszczać w świat przez drukowane słowo.

Najcharakterystyczniejszą jest jednak rubryka „od redakcyi“.

Kto bowiem pisemko to będzie rozszerzał przez zyskiwanie coraz to nowych odbiorców, „temu Pan Jezus zapłaci!“

A więc sens logiczny!

Kto będzie nie nawidził bliźniego swego, dlatego, że należy do innego wyznania, kto bę-

dzie wrogiem krótszego czasu pracy, kto będzie miłośnikiem rzezi ludzkich jestestw zwanej wojną, temu zato Pan Jezus zapłaci, bo tak mówi pisemko „Św. Wojciech“. Czyż nie jawna profanacja nauk Ewangelii i przykazań bożych?

Równocześnie z ukazaniem się owego pisemka, rozpoczęła się w krakowskiej radzie miejskiej nagonka klerykałów na Uniwersytet ludowy. Ks. Kurpiński z zapałem godnym lepszej sprawy napadł na tę instytucję, że za dużo daje oświaty.

Ks. Kurpiński w swej mowie na radzie gminnej był tem ogromnie zgorszony, że Uniw. lud. robi wykłady z biologii, że posiada bibliotekę, że między wydawnictwami Uniw. lud. istnieją książki jak „Autonomia Polski“ prof. Baudomina de Courtenay i „o formach rządu“ Daszyńskiego.

Według ks. Kurpińskiego, najlepiej by może było, aby Uniw. lud. rozszerzał takiego „Św. Wojciecha“, senniki egipskie, odpustowe wydawnictwa o „królu żydowskim, który ma pas wszami nabijany“ (autentyczne wydawnictwo OO. Jezuitów) a zamiast wykładów o biologii, aby prelegenci Uniw. lud. opowiadali że ziemia jest placikiem stojącym na żółwiu, żółw na słońcu, a kto się będzie zastanawiał na czem słoń stoi, ten zostanie spalony jak ongiś Giordano Bruno na stosie.

Dziś w roku jubileuszowym Słowackiego czarna reakcja poczyną z opentańczą furją rzucać się na cały dorobek kultury światowej, Słowackiego już odarli ze czci przez wydanie w drukarni Czasu protestu podpisanego przez jakiegoś Wosyma Antoniewicza przeciw pochowaniu zwłok jego na Wawelu. „Tego hajdamaki rebelanta“ jak go w tej odezwie nazywają. Brakuje jeszcze stosów płonących aby na nich spalić wszystkich i wszystko co tworzy rozkwit kultury i wolnego ducha narodu. A jednak, — dobrze, że wilki z rzucają owczą skórę i ukazują się ludowi w całej swej ochydzie.

Spółeczeństwo pozna komu zależy na utrzymaniu wszystkich w nędzy i ciemnocie. Zrozumie i większa część uczciwego duchowieństwa kto kopie przepaść między nim a ludem.

Trzeba się raz ocknąć i nie dopuścić, aby za działalność czarnej reakcyi siedzącej w Krakowie poczęł lud czynić odpowiedzialnym całe duchowieństwo, które w pewnej swej części nie socaliryzuje się z tak haniebnym obniżaniem powagi świętości religijnych do agitacji ratowania cielca złotego i pogłębiania ciemnoty.

R. B.

Ze na pieczętce Hanki są — kozacy!

Ironicznie życzy Słowacki więc panslawiście czeskiemu, „co kozaków myślą w Renie poi“:

ażeby mu zbroili rajem

Ten świat Kozacy jego dwaj — z nahajem.

Nie wiele żądam: aby w jego domu

Postojem tylko stanęj dwaj Dońce!..

Na panslawizm nie było miejsca w nowoczesnym, ogólnoludzkim światopoglądzie Słowackiego.

Jak bardzo nowoczesnym jest ten nasz wieszcz, świadczy jego stosunek do mesyanizmu. I on bowiem, podobnie jak Mickiewicz, uległ mesyanicznemu mistycyzmowi, słowiańszczyźnie. W beznadziejnym czasie tryumfu reakcyi w Europie w okresie „świętego przymierza“ monarchów pod wodzą cara, było naturalny objaw ucieczki ducha od wrogiej rzeczywistości w krainę wiary w cud wewnętrzznego odrodzenia człowieka ale u Słowackiego idea mesyaniczna porzuca ciasne szranki bezkrytycznej gloryfikacji uniwersalną, ogólnoludzką, jak to widać w jego „Genezis z ducha“. Polska w jego pojęciu ma zmartwychwstać nie po to, aby innym narodom przywozić, lecz aby na równych prawach zająć miejsce obok nich, „aby czyniła Wysokość

między wysokościami, do których dążą w ideałach inne nagrody“. („Do emigracyi o potrzebie idei“).

\* \* \*

„Republikanin z ducha“, jak sam się Słowacki mianował, był on naturą na wskrós religijną, ale ani krzty w nim nie było klerkalizmu. I Mickiewicz zwalczał „kościół urzędowy“, ale przecież szedł do papieża po poświęcenie sztandaru swego legionu w roku 1848. Słowacki i pod tym w zględem był znacznie nowocześniejszym od Mickiewicza.

Religia Słowackiego nie była żadną pozytywną dogmatyczną.

W co wierzę?.. T mię spytasz czytelniku:

W co?.. Jeśli powm — będzie wiele krzyku.

A jednak powiedział! Wyznał, że religią jego jest piękno i postęp:

Wierzę sercem poganina

W rym Szekspirowski, w Danta i w Homera.

— — — — —

— — — — — wierzę że

Ludy płyną jak łańcuch żurawi

W postęp!

Sam siebie określił jako „panteista trochę i romantyk“ a swój panteizm sformułował w następujący sposób:

Mój król, mój Pan — to nie mocarz żaden,  
Ni ten, na którym trzy korony się piętrzy,  
Ale duch pierwszy globu, światowładny,  
Chociażby w chłopku, duch świata najświętszy  
Czy on na świecie żyw, czy gdzie nad światem?  
Wiem, że duch taki jest i dość mi na tem.

Natomiast wstrętne były Słowackiemu „katolickie kwasy“.

A już wobec kościoła katolickiego, wobec papieża zachowywał Słowacki stanowisko nieprzejednanego wroga. Z całej duszy nienawidził klerykałów, a zwłaszcza Jezuitów. Stojąc na ruinach starożytnego Rzymu pogańskiego i patrząc na Rzym papieski, jakże oburza się Słowacki,

Że tam kędy lwom odmykano kratę,  
Dzisiaj (widzę sam biedny wygnaniec)  
Wypada jakiś ksiądz mnich obłąkaniec,  
Rzuca się, pieni, klnie, I Carbonari  
Krzyczy, la gente d'Inferno! i zgrzyta —  
Sam jak hyena jest albo wilk szary,  
Na żar położy więźnia i wypyta;  
Do domu na kształt dymu albo pary  
Wciśnie się, zyzem tygrysim powita,  
Pieczenie zawsze nadybie gorącą,  
Spowiada panią... uwodzi służącą.

C. d. n.

## Przedwyborcze przygotowania.

Atmosferę wyborczą czuć już dzisiaj w powietrzu. Szczególnie kliczka magistracka z Hochfeldem na czele mobilizuje już swoje hyenki.

Wyłudzenie pełnomocnictw od kobiet, mających prawa wyborcze do gminy rozpoczęło się już na wielką skalę. Hyeny Hochfeldowskie puszczane ze smyczy, nawiedzają już mieszkania kobiet w celu naciągania na pełnomocnictwa dla kliczki hochfeldowskiej.

Niedługo, a zostanie puszczone w ruch komisya sanitarna, której właśnie tylko teraz kaza spełniać „sumiennie“ swe obowiązki.

Nagromadzone przez cały rok niechlujstwo w piekarniach i sklepikach, dopiero teraz zostaną spostrzeżone.

Ha, trudno! — wyborcze organy magistratu nie miałyby żadnego znaczenia, gdyby przez cały rok bez względu na okres wyborczy pilnowały czystości w piekarniach, masarniach i sklepikach. Przed wyborami byłoby czysto wszędzie i nie byłoby pola do „urzędowania“.

Brud i nieczystość trzeba kultywować, aby mieć przed wyborami sposobność do urzędowania.

Przeźrocyste kartki wyborcze pomysłu Dra Hochfelda pojawiają się także niebawem na rynku wyborczym. Jeden jeszcze tylko główny filar wyborczy stoi jak tajemniczy sfinks i milczy. Z powagą kręci w zamyśleniu swe potężne pejsy, i marzy o nowych nieznanym jeszcze szwindlach wyborczych, to propinator.

On stanie do obrony ojczyzny magistrackiej w najkrytyczniejszej chwili, w dniu wyborów i swym argusowem okiem będzie przy urnie śledził na jaką, przerażony a od niego zależny żydek głosować będzie.

Opozycyjnie usposobionym wydrze kartkę z ręki, i potulnemu i grzecznemu, wsadzi do ręki kwitek na szklankę piwa.

I pękają znowu kufy, wódka i piwo będą tym kagańcem oświaty obywatelskiej dla wyborców magistrackich. W tym roku, środki te będą stosowane na szerszą skalę jak przy poprzednich wyborach. Główni mernerzy kliki Dr Jabłoński i jego szef Dr Hochfeld tracą swe mandaty i stoją jako kandydaci do wyborów. Aparat więc wyborczy musi dostać większego ducha.

Kierownikiem wyborów na którego spadnie odpowiedzialność za wszystkie ewentualne szwindle wyborcze i represye propinatoro-kahalne to zastępca burmistrza Dr Krogulski, któremu dziś prowadzenie akcji wyborczej w udziale przypada. Jeśli więc te same nadużycia wyborcze się powtórzą, to całe odium nienawiści i oburzenia wyborców już nie na głowę Hochfelda, ale na niego spadnie.

Mieszczanstwo rzeszowskie bez różnicy wyznania, dziś także już szykuje się do walki wyborczej.

Nie powinno jednak mieszczanstwo zapomnieć o środkach zapobiegawczych przeciw szwindlom i represyom magistrackim.

Powinien się już zorganizować komitet ochronny czystości wyborów i czujnie baczyć na ruchy hyen magistrackich i w każdym wypadku działalność tych hyen paraliżować. Mieszczanstwo winno się już raz zdobyć na energię, aby hochfeldowski system wyborów wyniszczyć u nas z korzeniem. Inaczej wybory zejną do rzędu nędznej komedyi.

Lista magistracka do rady m. może posiadać wszelkie widoki wyboru, jeśli zezwolimy kliczce na jej macherstwa wyborcze. Do walki i pracy już najwyższy czas!

## KRONIKA.

Rzeszów, dnia 8. maja 1909.

**Otrzymujemy następujący komunikat.** P. Aukultanci sądowi z okazji nominacji i przeniesienia kolegi złożyli dla K. T. S. L. 22 kor.

Podczas uroczystości konstytucyj 3 Maja na dniu 2 maja przy stolikach zebrano

brutto	. . . . .	447 K 14 h.
w puszkach	. . . . .	107 K 60 h.
Razem	. . . . .	554 K 74 h.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek dnia 11 bm. o godzinie 6-tej wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) przyjęcie do związku gminy, 2) zaopiniowanie próśby co do koncesyj na fiakierstwo, 3) odpisanie zaległości, 4) przedstawienie w sprawie prowadzenia składu tannego opatu, 5) prośba Dyrekcyi prywatnego seminarjum żeńskiego o subwencję, 6) wniosek Magistratu co do taryfy fiakerskiej i co do wywozu nieczystości we własnym zarządzie.

**Karol Adwentowicz** znakomity artysta dramatyczny wystąpi po raz drugi dzisiaj w niedzielę w roli „Hamleta“, którą zalicza do najlepszych kreacji w swoim repertuarze.

**Prezydium Sądu krajowego wyższego** w Krakowie wydało do Sądów swego okręgu następujący okólnik. Na podstawie upoważnienia, udzielonego reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 14. marca 1908 L. 6579/9 wzywam Naczelnictwa wszystkich tych sądów powiatowych, które w swoich sądach zastosowały przepis § 42 ust. 3 instr. sąd. dotyczący ograniczenia czasu uwierzytelniania podpisów i odpisów (z wyjątkiem Naczelnictwa sądu powiatowego dla spraw cywilnych w Krakowie) ażeby wyznaczyły do uskuteczniania sądowych uwierzytelnień najmniej dwie godziny dziennie a to jedną przedpołudniem zaś drugą po południu.

Wybór godzin przeznaczonych w tym celu pozostawiony jest w powyższych granicach Naczelnikom Sądów powiatowych w myśl przepisów § 42 ust. 3 i 4 instr. sąd. stosownie do stosunków lokalnych jako to czasu w którym pociągi kolejowe przychodzą i odchodzą, czasu, kiedy czynność w kancelaryach sądowych jest najżywszą i innych podobnych okoliczności, zawsze jednak z szczególnym uwzględnieniem dogodności stron.

**Stowarzyszenie Gwiazda** urządzi dzisiaj, w sali własnego domu zabawę taneczną. Wstęp od osoby 1 korona, początek o godzinie 8-mej wieczorem.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Wieczorem około 11 godziny 27. z. m. poparzyła się bardzo nieszczęśliwie przy gotowaniu wody na maszynie spirytusowej Pesa Gottlieb służąca przy ul. Sandomierskiej. Wypadek nastąpił skutkiem pęknięcia rezerwuaru na spirytus, który buchnął płomieniem; ogień objął suknie Gottliebównej, oparzył twarz, piersi i lewą rękę. Na krzyk nieszczęśliwej zbiegli domownicy i ogień stłumili. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił Dr Elsner.

**Ruch ludności w Rzeszowie.** W czasie od 25. kwietnia do 1. maja br. urodziło się 9 chłopców, 7 dziewcząt, umarło 5 osób. Przyczyny śmierci były: 2 zapalenia płuc, 1 wada serca, 1 gruźlica, 1 zapalenie osłon mózgowych.

**Photoplasticum** mieszczące się obecnie w dawnym hotelu „Luftmaszyna“, daje w tym tygodniu bardzo zajmującą seryę a mianowicie: od niedzieli dnia 9. do soboty 15 maja „Nowy York. Zajmujące zwiedzanie miasta i jego osobliwości“.

**Utonięcie.** Onegdaj wieczór spostrzeżono przy brzegach Wisłoka na Wygnańcu, leżące na ziemi bucki damskie i wierzchnie suknie, jak i leżący obok pularesik z kwotą 4 koron. Okazało się, że przedmioty te należą do niejakiej Kleinhausówny, córki dzierżawcy myta na Wygnańcu. Bliższe poszukiwania za zwłokami wykazały, że K. w zamiarze samobójczym wskoczyła w nurty Wisłoka.

Rozpoczęto poszukiwania za zwłokami, które podobno znaleziono na dnie Wisłoka koło Ulanowa.

**Uroczystości majowe.** Tut. partya soc. dem. urządziła jak i każdego roku obchód uroczystości 1-go maja.

Bezrobocie było ogólne, odbyły się dwa pochody demonstracyjne, zgromadzenie ludowe pod gołem niebem w parku miejskim, a popołudniu festyn ludowy w parku miejskim.

Zaś w dniu 2-go maja jako w 118 rocznicę Konstytucyj 3-go Maja, odbyła się narodowa manifestacja ku uczczeniu Konst. 3-go maja.

Nabożeństwo, pochód pod pomnik Kościuszki z muzyką i przemowy pod pomnikiem stanowią główną część uroczystości.

Piękna pogoda sprzyjała obu uroczystościom.

Porządek i spokój nie został także nigdzie przez nikogo zakłóconym.

**Zima w maju.** Dawno nie pamiętamy, aby prawie w połowie maja temperatura spadła poniżej zera jak obecnie od kilku dni i aby o tym czasie padał śnieg.

Nie bywała ta zmiana temperatury poprzedzona wielką burzą panuje w naszym kraju od kilku dni.

Rzeki wezbrały i wylały. Wisłok wezbrał do niebywałych wysokości, bo wyżej 5. m. ponad poziom.

Obecnie woda już znacznie opadła i wraca do normalnego stanu.

Potworny jednak wiatr przynosi ciągle śniegowe chmury przuszące gęstym i grubym gradem.

## Z e ś w i a t a .

**Podatek na kawalerów w Bułgarii.** Prócz niezawisłości zyskała Bułgaria w ostatnich czasach także nowe źródło dochodów. Dochody te płynąć będą z nowego rodzaju podatku uchwalonego w tych dniach przez sobranie, a mianowicie z podatku na kawalerów. Z początkiem roku następnego każdy młodzian bułgarski, który ukończył lat 30, a nie zdecydował się jeszcze na hymen, płacić będzie 10 franków podatku rocznie, co z różnymi datkami gminnymi i t. d. wyniesie właściwie 16 franków na głowę. Najcharakterystyczniejsze w całej tej sprawie jest to, że sobranie nowy podatek uchwaliło jednogłośnie, a przede wszystkim okoliczność, że opodatkowani kawalerowie wiadomość o nałożonym na siebie podatku przyjęli z humorem.

**Charakter w języku.** We Francji powstała nowa gałąź wiedzy, którą nazwano „glosologia“. Wynalazca jej twierdzi z całą stanowczością, iż pozna charakter każdego człowieka, według jego języka. Język długi oznacza charakter wrażliwy i szczerzy, krótki zaś zamknięty i fałszywy. Język szeroki jest oznaką gadaliwości, posiadacz zaś języka wąskiego żyje sam dla siebie, nie szukając wcale zbliżenia się do ludzi.

Język długi i szeroki posiadają ludzie o charakterze niestałym, długi a wąski jest oznaką człowieka, który nie liczy się bardzo z mówieniem prawdy. Język krótki i szeroki jest oznaką kłamcy i plotkarza, język spiczasty może oznaczać człowieka wielkiego umysłu lub złośliwego. Metoda ta nie jest bardzo zawikłana i nie wymaga długiej nauki, aby się z nią zapoznać. Jedyna trudność polega na tem, iż rzadko można znaleźć ludzi, którzyby chcieli pokazywać język. Czasami można za to oberwać po skórce.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Antoni Kordybacha.**

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

Student z VIII. kl. gimnazyalnej poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek popołudniowego zajęcia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje drukarnia W. P. Pillera.

„Najlepsze w porze zimowej do mycia twarzy i rąk są higieniczne **MYDŁA** przetłuszczone wyrobu **M. MALINOWSKIEGO**.

Wcieranie w skórę **Philoderminy Malinowskiego** leczy spierzchnięcia i chroni od odmrożenia.

Wyroby Malinowskiego są do nabycia w Rzeszowie w aptece **Wnego P. A. Karpińskiego** i drogueryi pod **Gwiazdą Mra Zgórka**.

Książeczki do nabożeństwa, różańce, medaliki, obrazki św. i wszelkie artykuły dewocyjne poleca w wielkim wyborze

**Handel papieru**

**MICHAŁA KAZIKA**

w Rzeszowie  
ul. Kościuski 1. 9.

# Hupfelda orkiestron „Atlantic“

do nakręcania za pomocą wag.



## FORTEPIAN MANDOLINA, i MUZYKA SMYCZKOWA

Z powodu pojedynczej i praktycznej konstrukcji, nieograniczonej trwałości, eleganckiego wykonania, znakomitej zmiennej muzyki są te orkiestrony bez konkurencji najlepsze. Przy zakupie instrumentów Hupfelda kapitał wyłożony prędko się amortyzuje, nie ma żadnych kosztów ruchu i można je wszędzie bez żadnych przygotowań ustawić.

— PROSPEKTY DARMO i OPŁATNIE —

## LUDWIK HUPFELD

Tow. akc.

Wiedeń VI., Mariahilferstr. 7-9.

Pierwsza i największa w Europie fabryka elektrycznych pianin oraz orkiestronów 49 pierwszych nagród. 750 robotników.

OSTRZEGA SIĘ PRZED LICHEMI NAŚLADOWNICTWAMI.

Poleca się łaskawym  
względem PT. Publiczności

## August Ferens

fryzyer i perukarz  
Rzeszów, ul. 3. Maja 1. 3.



## Węgle

najlepsze i najtańsze  
oraz podpałki ma na  
składzie przy ulicy  
Sandomierskiej 1. 32  
Aniela FIAŁKOWSKA.

Księgarnia

## J. Jaroszowej

w Rzeszowie

otrzymała na skład

śliczny mahoniowy for-  
tepian firmy Heitzmana,  
orzechowe pianino firmy  
Petroffa, harmonium naj-  
nowszej konstrukcji i u-  
żywane pianino do na-  
bycia lub wypożyczenia.

## FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH Alojzego Mola

w Rzeszowie

wykonywa

### PIECIE KAFLOWE

z najlepszego materiału w kolorach: brązowym, oliwkowym,  
turkusowym, kremowym, białym, wogóle w każdym żądanym  
kolorze, podług najnowszych wzorów i wymagań.

**KUCHNIE** białe, brązowe i niebieskie.

Przerabianie starych pieców i kuchen oraz wszelkie reparacje.

Cenniki i próby kafla wysyła darmo i opłatnie.

CENY MOŻLIWIE NISKIE.

Dziękując WP. Inżynierom i Szanownej P. T. Pu-  
bliczności za łaskawe poparcie, polecam się nadal łaskawym  
względem

Z poważaniem

Alojze Mól w Rzeszowie.

## Ramy do obrazów

w najlepszym guście poleca

KSIĘGARNIA

J. Jaroszowej w Rzeszowie.

### ! Najprawdziwsza droga do majątku!!

Możesz Pan codziennie znaczną sumę pie-  
niędzy zarobić przez zakupno mego niezbęd-  
nego, światowego artykułu. Konkurencja wy-  
kluczona, bez ryzyka, w Pańskim kraju nowość.

**Ofertę: J. Dominić, Szyb złota**

BUDAPESZT VII., Klauzal-Str. 88.

## BANK ZALICZKOWY

w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja 5. I. piętro  
oprocentowuje wszystkie wkładki  
oszczędności

po **6%** od sta.

już od dnia lokacji gotówki, oraz opłaca  
sam podatek rentowy.

DYREKCYA:

Jan Als m. p. Teofil Dzierżyński m. p.

## Panna

z ukończoną X-tą kl.  
wydziałową poszuku-  
je zajęcia biurowego.

Wiadomość w drukarni  
WP. Pillera, przy ul. 3-go  
Maja 1. 7.

### PAPIER SŁOWACKIEGO.

Komitet obchodu setnej rocznicy uro-  
dzin J. SŁOWACKIEGO we Lwo-  
wie, zwraca się do PT. Publiczności  
z uprzejmą prośbą by przy zakupie pa-  
pierów listowy b. żądała w sklepach  
papierów SŁOWACKIEGO wyrobu  
jedynej w kraju fabryki

### S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Część lechodu z rozprzedaży te-  
go papieru przeznaczono jest na fun-  
dusz budowy pomnika poety, a ponie-  
waż ceny w niczem się nie różnią od  
cen innych papierów, prosi P. T.  
Publiczność zakupując papier Sło-  
wackiego, bez żadnego dla siebie u-  
szerebku przyczyni się do wystawie-  
nia pomnika poecie.

Papier SŁOWACKIEGO jest  
do nabycia we wszystkich sklepach  
we Lwowie w Krakowie i w miastach  
prowiacjonalnych, a gdzieby go nie  
było, zwrócić się należy wprost do  
fabrykanta S. W. Niemojowskiego we  
Lwowie.

### - Widokówki

KORESPONDENKI

Z KLUBU

„TENNISOWO-KRĘGIELNIANEGO“

W RZESZOWIE

— po 8 centy. —

Wspaniałe wydanie w 5 odmia-  
nach do nabycia w trafice WAKSA,  
3 Maja, dom p. Momidłowskiej.

## BAR AMERYKANSKI w RZESZOWIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Pu-  
bliczność, iż przy HANDLU DELIKATESÓW  
otworzyłem

### RESTAURACYE

i wydaję potrawy gorące od godz. 9 rano do 11 wiecz.

także w abonamencie

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy polecam się i nadal  
Sz. P. T. Publiczności Z poważaniem

Franciszek Aksamit.

## Ajencya poważnego Towarzystwa asekuracyjnego

poszukuje

## Zdolnego akwizytora

Wiadomość w księgarni J. JAROSZOWEJ.

NAJPOPULARNIEJSZY  
BICYKL



NAJPOPULARNIEJSZY  
BICYKL

PREMIER-HELICAL

Każdy przez nas dostarczony bcykl

jest pierwszej jakości

konstrukcyi najpewniejszej, najje-  
piej wyposażone, lekki bieg.

Co do naszo mehanizmu jesteśmy w po-  
rozumieniu COVENTRY i DOOS.

! Największe fabryki!

• bcykl w świecie.

• Katalogi gratis i franko.

ZASTĘPCA:

BIRNBAUM w RZESZOWIE.

## SINGER

„66“  
najnowsza i naj-  
znakomitsza  
maszyna  
do szycia



## SINGERA

maszyny  
do nabycia  
tylko w naszych  
składach.

Singer Co Tow. Akc Maszyna do szycia - Rzeszów -  
ul. Trzeciego Maja 1. 5.